

Krajobaz po majówce w Klasie A Skoczów

Data publikacji: 8.05.2012 16:00

Za nami obfitująca w mecze tegoroczna Majówka. W ciągu 9 dni zespoły występujące w Klasie A Skoczów rozegrały trzy kolejki spotkań. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście walka o awans która powoli już staje się rozstrzygnięta ma korzyść Kuźni Ustroń.

W związku z wycofaniem się dwóch zespołów z Klasy A nikt nie jest zagrożony spadkiem, nawet w przypadku gdyby jakaś drużyna spadła z Okręgówki do podokręgu Skoczów. Widać to po wynikach osiągniętych przez zespoły zajmujące miejsca na spodzie ligowej tabeli. Poniżej kilka słów o tym co wydarzyło się 3 i 5/6 Maja na boiskach tej klasy rozgrywkowej.

Kuźnia Ustroń w dwóch meczach zdobyła komplet punktów pokonując Strażaka Pielgrzymowice i Spójnię Zebrzydowice, dzięki nieprzerwanej passy kolejnych zwycięstw podopieczni Marka Bakuna mają na tą chwilę już 11 punktów przewagi nad wiceliderem oraz aż 15 naad trzecimi w lidze Pielgrzymowicami i Piastem Cieszyn. Drużynie z Ustronia do awansu pozostało doo zdobycia już tylko siedem punktów które dzielą Ustroniaków od powrotu do Ligi Okręgowej.

Spójnia Zebrzydowice w czwartek pokonała zespół z Brennej 1:0, jednak w sobotnie popołudnie drużyna ta nie była w stanie przeciwstawić się liderowi ulegając na jego terenie 0:2. Pomimo nieudanego wyjazdu do Ustronia, Zebrzydowiczanie wciąż zajmują drugie miejsce z czterema punktami przewagi nad trzecim miejscem.

Strażak Pielgrzymowice jest drużyną która na tą chwilę sprawiła liderowi najwięcej problemów. Po jesiennym remisie 4:4 u siebie, gracze z Pielgrzymowic na przerwę w Ustroniu schodzili prowadząc 3:2. Ostatecznie jednak zwyciężyła Kuźnia lecz Strażak po dwumeczu z Kuźnią może chodzić z podniesioną głową, jako jedna z trzech drużyn odebrała punkty Ustroniakom oraz strzeliła liderowi aż siedem bramek - z 17 ogólnie straconych przez Kuźnię w całym sezonie. W Sobotnie popołudnie skazywana na pożarcie drużyna Strażaka pokonała nieoczekiwanie Cieszyńskiego Piasta na jego obiekcie 3:2 dzięki czemu powróciła na trzecie miejsce w tabeli z realnymi szansami na awans nawet na mejsce drugie.

Piast Cieszyn rozegrał w weekend majowy zaledwie jedno spotkanie, w dodatku w spotkaniu tym nei udało się zdobyć kompletu punktów i po majówce gracze Michała Kurzei zajmują czwarte miejsce z trzema punktami przewagi nad piątym miejscem. W sobotnie popołudnie zespół Piasta stawiał się na mecz z Pielgrzymowicami w składzie zaledwie 12 osobowym w którym było dwóch bramkarzy, spowodowało to że całe spotkanie zespół ten rozegrał bez nawet jednej zmiany. Czy to zapowiedź jakiegoś kryzysu czy też może wynik majowych wyjazdów? O tym przekonamy się w kolejnych spotkaniach w rundzie wiosennej.

Zespół z Górek Wielkich w dwóch spotkaniach zdobył zaledwie jeden punkt jednak pomimo tego wciąż zajmuje piąte miejsce w tabeli. W czwartek Spójnia odebrała punkt u siebie niepokonanej wiosną Pruchnej przerywając jej passę kolejnych wygranych i do Hażłacha gracze Jarosława Bujoka jechali z zamiarem zdobycia kolejnych punktów, co jak wiemy zakończyło się niepowodzeniem. Ostatecznie zespół ten zakończył weekend z zaledwie jednym punktem który to póki co wystarczy do obronienia piątego miejsca.

Siedem kolejnych spotkań bez porażki to bilans zespołu z Pruchnej który wiosną potknął się tylko w czwartkowe popołudnie remisując w Górkach ze Spójnią 1:1, gdyby i w tym spotkaniu zespół trenera Bednarczyka odniósł zwycięstwo zajmowałby po majówce pozycję piątą z jednym punktem straty do podium. W niedzielę jednak gracze z Pruchnej pewnie pokonali Kończyce Wielki i wciąż się liczą w grze o ligowe podium.

Szansy na piąte miejsce w tabeli nie wykorzystało również Pogórze które po czwartkowej pewnej wygranej z Victorią Hażlach w niedzielne przedpołudnie dość nieoczekiwanie uległo Beskidowi Brenna na jego obiekcie. Strata trzech

punktów oznacza dla Pogórze pozostanie na miejscu siódmym jednak nie odbiera jeszcze szans o walkę nawet o podium.

W czwartkowe popołudnie gracze z Kończyc Wielkich zdeklasowali u siebie Zryw Bąków aż 8:1 nie dając rywalom najmniejszych szans na nawiązanie walki z lepiej dysponowanymi graczami Dariusza Kłody. Po euforii spowodowanej wysoką wygraną z Bąkowianami, przyszedł zimny prysznic w postaci pierwszej od ośmiu spotkań porażki w Pruchnej. Mecz pomiędzy dwoma niepokonanymi wiosną zespołami zakończył się wygraną gospodarzy 2:0. Błyskawica po świątecznej kolejce jest w tabeli ósma ze stratą sześciu oczek do zespołów znajdujących się na podium.

Drużyna z Brennej długo walczyła w Zebrzydowicach o przynajmniej wynik remisowy, jednak błąd bramkarza przy jednej z akcji gospodarzy spowodował że trzeciomajowa wyprawa do Zebrzydowic zakończyła się najniższą możliwą porażką. W niedzielę jednak podopieczni Przemysława Meissnera zdołali po raz pierwszy wiosną pokonać rywala i to solidną drużynę z Pogórze. Wygrywając Beskid zniwelował stratę do ósmego miejsca do pięciu punktów u trzymując przewagę dwóch oczek nad dziesiątą Victorią.

Wspomniana wyżej drużyna z Hażłacha w czwartek przegrała, w niedzielę podobnie jak Beskid pierwszy raz wiosną zgarnęła komplet punktów pokonując Spójnię Górki Wielkie. Zespół z Hażłacha utrzymuje dziesiąte miejsce a dzięki wygranej zwiększona została przewaga nad sklasyfikowanym niżej Orłem Zabłocie.

Orzeł zdobył w dwóch ostatnich kolejkach cztery punkty, w czwartek otrzymując punkty walkowerem za mecz z Nierodzimem a w sobotę bezbramkowo remisując ze Zrywem Bąków. Strata punktów w derbach oznacza zwiększenie straty do Victorii Hażlach która swoje spotkanie wygrała oraz utrzymanie dystansu 10 punktów nad ostatnim Zrywem.

Tylko jeden punkt zgromadzili w dwóch kolejkach gracze z Bąkowa. Po klęsce w Kończycach, zespół z nowym trenerem - Pavlem Fukałą zremisował w Derbach z Orłem, jednak nie pomogło to w jakikolwiek sposób tej drużynie nawet zbliżyć się do wyżej sklasyfikowanych zespołów i po 20 meczach Zryw jest ostatni z zaledwie 11 punktami.